

Śliwa, Ostatnia deska ratunku (feat. Peja, prod. H

Śliwa, RPS
Tak, jedziemy!

Jaram szluga za szlugiem przede mną stos kartek
skupiam się maksymalnie by znów przelać na nie prawdę
brzydę się fałszem w tej szesnastce go nie znajdziesz to ja
miejski poeta, która ma swój własny świat
pełen pozytywnych myśli, choć często zimny prysznic
pozbawia mnie uśmiechu i staje się tragiczny
statyczny i znów się pojawiają schody
mimo to że są ambicje i w ch** pomocnych dłoni
muszę gonić jak każdy, bo w końcu nie tylko ja
walczę o lepszą pozycję, jak niejeden brat
i tak, toczy się koło od lat nie dając chwili wytchnienia,
tylko rap, zmienia wyraz mej miny
często gorzkiej, zmartwionej, totalnie wkur**
wtedy lepiej skur** nie, nie wchodzi mi w drogę
dzisiaj robię co mogę, bym mógł spokojnie zasypiać
ostatnią deską ratunku, jest bez wątpienia muzyka

Ostatnią deską ratunku jest dla mnie muza
odpalam bit i chwytam pióro gdy się wkurzam
wówczas nie czuję bym chciał czegośkolwiek więcej
bo wiem, że scena i studio to dla mnie miejsce
ostatnią deską ratunku jest dla mnie muza
odpalam bit i chwytam pióro gdy się wkurzam
wówczas nie czuję bym chciał czegośkolwiek więcej
bo wiem że scena i studio to dla mnie miejsce, tej!

Kopnę cię w dupę jak wyczuję że coś knujesz za plecami
mam na zawodny węch, nie trzymam z frajerami
prześladował mnie pech, już od samej podstawówki
dziś uśmiechnął się los - spójrz na sklepowe półki
nie muszą znów nawinać o swej autentyczności
bo na ulicach jest głośno o mej osobowości
tutaj dowiesz się wszystko bo kundle lubią poszczekać
dzięki muzie postrzegają mnie tu jako człowieka
który robi co kocha, robi to na pełen etat
i swej duszy nie sprzedał, zobacz!
Przejdź przez ten etap
rap to nie jest z mlekiem kaszka jak nawinał Ricardo
chcesz w tym gównie być kimś? zasad trzymaj się twardo
ostatnią deską ratunku jest dla mnie muza
rytmiczny bit to właśnie to co mnie pobudza
kiedy czuję że mam wenę oka nie zmrużam
bo wiem że przyjemność i korzyść z tego duża

Ostatnią deską ratunku jest dla mnie muza
odpalam bit i chwytam pióro gdy się wkurzam
wówczas nie czuję bym chciał czegośkolwiek więcej
bo wiem że scena i studio to dla mnie miejsce
ostatnią deską ratunku jest dla mnie muza
odpalam bit i chwytam pióro gdy się wkurzam
wówczas nie czuję bym chciał czegośkolwiek więcej
bo wiem że scena i studio to dla mnie miejsce, tej!

[Peja:]

Ostatnią deską ratunku jest bez wątpienia muzyka
pomaga, klika, rodzina, z nimi dzień nowy zaczyna
gdy ukochana dziewczyna, u mego boku się śmieje
odrzuć fałsz i pragnienie, czynienia źle, choć czasem dzieje
się coś czego nie chcemy, nadciąga znów czarna chmura
nastrój obniża akurat i mroczny niczym Drakula
a w planach miałem zabawę, ponura aura otacza

to nie rozpaczam, nie tęsknie, do porannego 'łyskacza'
dawno przestałem się staczać, rzucam z pisklęciem zakłęcie
u Rycha w gnieździe, uwierzcie, nadzwyczaj jest dziś bezpiecznie
bywały tragedie greckie, sporna kwestia to pestka
to zły dzień przestał mnie nękać, nastrój umieszczam w tekstach
jestem już starym kocurem, co czuje że dużo przeszedł
na szczęście się doczekałem, lepszych czasów, nie przeczę!
niektórym tekstom przeszłości, że mam złe życie i nie chcę
zmieniać niczego na lepsze, to było o mojej klęsce

Ostatnią deską ratunku jest dla mnie muza
odpalam bit i chwytam pióro gdy się wkurzam
wówczas nie czuję bym chciał czegokolwiek więcej
bo wiem, że scena i studio to dla mnie miejsce
ostatnią deską ratunku jest dla mnie muza
odpalam bit i chwytam pióro gdy się wkurzam
wówczas nie czuję bym chciał czegokolwiek więcej
bo wiem że scena i studio to dla mnie miejsce, tej!